

# Jerzy Kułaczkowski

---

## Społeczne prawodawstwo w Polsce wobec nierozzerwalności małżeństwa a duszpasterstwo rodzin

---

Studia nad Rodziną 10/1-2 (18-19), 37-55

---

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ks. Jerzy KUŁACZKOWSKI

## SPÓŁECZNE PRAWODAWSTWO W POLSCE WOBEC NIEROZERWALNOŚCI MAŁŻEŃSTWA A DUSZPASTERSTWO RODZIN

Jednym z istotnych przymiotów małżeństwa jest nierozzerwalność. Racją tego przymiotu jest dobro małżonków, ponieważ nierozzerwalność małżeństwa zapewnia jego trwałość, dzięki czemu możliwy jest stały rozwój komunii osób, stanowiącej istotę jedności małżeńskiej. Nierozzerwalność małżeństwa wymagana jest także dla dobra społeczeństwa, dlatego że trwale związki małżeńskie, będąc początkiem i podstawą społeczności ludzkiej, przyczyniają się do wzmocnienia i pogłębienia ładu społecznego (por. AA 11, por. FC 42). Małżeństwo jest więc podstawowym elementem wspólnego dobra każdego społeczeństwa. Biorąc pod uwagę te prawdy oraz odwołując się do mocy prawa Bożego, wyrażonego w zamyśle Bożym wobec małżeństwa, prawo Kościoła katolickiego stwierdza, że małżeństwo zawarte i dopełnione nie może być rozerwane ani wewnątrz, czyli przez wolę zainteresowanych stron, ani zewnątrz, czyli przez jakąkolwiek władzę doczesną (por. KPK 1141).

Przeobrażenia dokonujące się współcześnie w społeczeństwie polskim, nasuwają pytanie o wpływ prawodawstwa państwowego na realizację nierozzerwalności małżeństwa wśród Polaków oraz na zadania duszpasterstwa rodzin wobec tej sytuacji.

### 1. Prawo państwowe wobec nierozzerwalności małżeństwa

Realizacja nierozzerwalności małżeństwa wymaga wsparcia ze strony państwa, które biorąc pod uwagę dobro trwałości małżeństwa dla życia społeczeństwa powinno zapewnić ochronę nierozzerwalnego charakteru związku małżeńskiego na zasadzie pomocniczości (por. FC 45; por. LdR 17). Prawne regulacje są funkcją istniejących już stosunków społecznych i ekonomicznych, stanu społecznej świadomości i ocen moralnych. Celem prawodawstwa jest porządkowanie stosunków pomiędzy jednostkami tworzącymi społeczeństwo lub pomiędzy grupami, w skład których wchodzi te jednostki<sup>1</sup>. Za takie funkcjonowanie prawa odpowiedzialne jest państwo.

<sup>1</sup> Por. J. Woroniecki, *Katolicka etyka wychowawcza*, t. 1, Lublin 1986, s. 205-208; T. Ślipko, *Zarys etyki ogólnej*, Kraków 1984, s. 266. 303. 307; J. Majka, *Filozofia społeczna*, Warszawa 1982, s. 197.

Państwo, będąc organizacją społeczeństwa nie istnieje samo dla siebie, co oznacza, że nie ma ono własnych celów (por. SP 41-48). Ponieważ państwo bierze swój początek z osoby, dlatego jego celem jest realizowanie dobra wspólnego wszystkich jednostek ludzkich oraz wspólnot wchodzących w skład państwa (por. PT 54). Stąd też państwo istnieje dla dobra człowieka i małżeństwa, będącego podstawową wspólnotą osób<sup>2</sup>. Małżeństwo i rodzina były pierwszymi instytucjami społecznymi, starszymi od każdego państwa (por. RN 9). Dlatego zwyczajowe prawa małżeńskie, usankcjonowane tradycją, stały się fundamentem tworzenia prawa państwowego<sup>3</sup>.

Prawodawstwo państwowe powinno mieć na celu dobro wspólnoty małżeńskiej (por. KPR, wstęp). Dlatego państwo w ramach prawodawstwa powinno określić należne małżeństwu miejsce w społeczeństwie i w ten sposób zapewnić godność związku małżeńskiego<sup>4</sup>. Małżeństwo powinno bowiem mieć prawa i obowiązki niezależne od państwa. Dobre prawo małżeńskie jest jedną z cech potwierdzających osiągnięcie dojrzałości przez dane społeczeństwo.

Uwzględniając fakt, że realizacja nierozzerwalnego charakteru jedności małżeńskiej zależy w dużej mierze od właściwych działań ze strony państwa, należy uznać, że podstawowym działaniem państwa na rzecz nierozzerwalności małżeństwa jest stanowienie odpowiedniego prawodawstwa, zapewniającego ochronę związku małżeńskiego, dzięki czemu możliwe będzie tworzenie właściwych warunków dla funkcjonowania małżeństwa, aby mogło ono być trwałe i prawidłowo się rozwijać.

W świetle prawa małżeńskiego i rodzinnego w Polsce tylko ściśle określona relacja pomiędzy mężczyzną i kobietą może być uznana za małżeństwo<sup>5</sup> i, co się z tym wiąże, posiadać znaczenie prawne dla małżonków i społeczeństwa<sup>6</sup>. Przepisy prawne podkreślają wyjątkowość instytucji

---

<sup>2</sup> Por. L. Dyczewski, *Rodzina. Społeczeństwo. Państwo*, Lublin 1994, s. 181-182.

<sup>3</sup> Por. F. Koneczny, *O wielości cywilizacji*, Kraków 1935, s. 95-133, 288-307.

<sup>4</sup> Por. G. Bouverat, *Rodzina w konstytucjach i ustawach państwowych*, w: *Rodzina w konstytucjach i dokumentach międzynarodowych*, red. B. i S. Rostworowscy, Warszawa 1994, s. 12-33.

<sup>5</sup> Taki związek podlega ochronie prawnej Rzeczypospolitej Polskiej, co stwierdza artykuł 18 Konstytucji RP.

<sup>6</sup> Podstawowe polskie przepisy prawne, dotyczące małżeństwa i rodziny, zawarte są w postanowieniach Konstytucji RP i w kodeksie rodzinnym i opiekuńczym (Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz inne przepisy prawne dotyczące rodziny. Stan na dzień 15 maja 1993 r., oprac. K. Pasecki, Bydgoszcz 1993, s. 7-55). Spośród innych dokumentów zawierających przepisy, dotyczące małżeństwa należy wymienić: kodeks karny, kodeks cywilny, kodeks postępowania cywilnego, kodeks pracy, oraz prawo o aktach stanu cywilnego. (Por. R. Szytchmiller, *Istotne obowiązki małżeńskie*, Warszawa 1997, s. 27). O ile regulacje prawne zawarte w dokumentach, dotyczące małżeństwa, zazwyczaj są prawidłowe, choć coraz częściej daje się zauwa-

małżeństwa poprzez fakt, że małżonkowie nie mogą sami zawrzeć związku małżeńskiego, czyli bez udziału kompetentnego przedstawiciela zorganizowanej prawnie społeczności, do której należą, ani sami nie mogą go rozwiązać. Sposoby ustalenia nieistnienia małżeństwa, jego unieważnienia lub rozwiązania, są ściśle określone w *Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym*, choć w *Kodeksie* tym nie ma definicji instytucji małżeństwa i rodziny<sup>7</sup>. Najbardziej wymownym jest fakt, że nawet dziecko urodzone przez osobę pozostającą w konkubinacie posiada status dziecka pozamałżeńskiego<sup>8</sup>. Tak więc tylko przez prawną formę zawarcia małżeństwa powstaje stosunek prawno-rodzinny pomiędzy mężczyzną i kobietą, ze wszystkimi skutkami w zakresie praw cywilnych i rodzinnych. Podobnie tę sprawę ustanawia prawo kościelne. *Kodeks Prawa Kanonicznego* w kanonie 1057 stanowi, że małżeństwo stwarza zgoda stron między osobami prawnie do tego zdolnymi, wyrażona zgodnie z prawem. W ten sposób prawodawstwo sprzyja zachowaniu ładu społecznego i utrwalaniu właściwych stosunków społecznych.

Pomimo ważności właściwego prawa dla małżeństwa, w polskim prawodawstwie państwowym już od zakończenia II wojny światowej widoczny był brak ochrony nierozzerwalności małżeństwa, chociaż w pierwszych latach PRL prawo w Polsce zawierało pewne aspekty prorodzinne. Przykładem prorodzinnej postawy tego prawa może być fakt, że doceniało ono prokreacyjną funkcję małżeństwa, uważając ją za najważniejszą dla społeczeństwa, czego racją były ogromne straty ludnościowe poniesione przez Polskę w następstwie działań wojennych. Władze PRL poprzez dekrety z 1945 i 1946 roku oraz ustawę z 1950 roku doprowadziły jednak do dużej liberalizacji w zakresie prawa małżeńskiego i rodzinnego.

Wraz ze zmianą ustroju wprowadzono nowe przepisy prawne i zasady moralne regulujące życie małżeńskie i rodzinne. Przykładem tego było uznanie małżeństwa i rodziny jedynie za instytucje świeckie, wprowadzenie możliwości rozwodów, zalegalizowanie zabijania dzieci poczętych a nienarodzonych, propagowanie środków antykoncepcyjnych, preferowanie ról zawodowych przed rodzinnymi, młodego pokolenia przed starszym, uznanie za moralnie dozwolone stosunków przed- i pozamałżeński-

---

żyć w nich wynaturzenia, niezgodne z godnością człowieka i tradycją, o tyle sposób realizacji tych regulacji zawiera wiele nieprawidłowości, co w konsekwencji przynosi negatywne następstwa dla samego małżeństwa i całego społeczeństwa.

<sup>7</sup> J. Winiarz, *Prawo rodzinne*, Warszawa 1987, s. 35-36.

<sup>8</sup> Nie istnieje zrównoważenie pomiędzy skutkami konkubinatu a prawami małżonków. Dlatego konflikty pomiędzy konkubinatami są rozwiązywane w oparciu o prawo cywilne, a nie małżeńskie. A. Kwak, *Rodzina w dobie przemian. Małżeństwo i kohabitacja*, Warszawa 2005, s. 271-291.

ch<sup>9</sup>. Propagowano model rodziny socjalistycznej, oparty na błędnej koncepcji człowieka i państwa, a tym samym całkowicie sprzeczny z dotychczasowym wzorcem rodziny chrześcijańskiej. Dokonywało się to głównie za pośrednictwem laickiego systemu wychowania i kształcenia, jak również przez środki społecznego przekazu, będące w posiadaniu państwa. Wymienione inicjatywy przyniosły duże szkody małżeństwu, ponieważ prawnie stawiano wyżej interes państwa niż dobro małżeństwa.

Dopiero w latach sześćdziesiątych nastąpiły zmiany w przepisach prawnych, dzięki czemu prawo państwowe zaprzestało propagowania prymatu ról zawodowych nad małżeńskimi i rodzinnymi, lecz wskazywało na potrzebę ich integracji<sup>10</sup>. W *Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym* z 1964 roku zostały wprowadzone przepisy bardziej przychylnie trwałości małżeństwa, czego przykładem był wymóg miesięcznego oczekiwania na zawarcie związku małżeńskiego oraz podniesienie dla mężczyzn do 21 lat minimalnego wieku, upoważniającego do zawarcia takiego aktu prawnego<sup>11</sup>. Nowelizacja *Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego* dokonana w 1975 roku zmierzała do pewnej poprawy warunków funkcjonowania rodziny. Prawodawstwo chroniło rodziny wielodzietne, o czym świadczy następujący zapis: „władze PRL-u zobowiązały się do udzielenia jak najszerzej ochrony i pomocy rodzinie, w szczególności przy jej zakładaniu i w okresie trwania odpowiedzialności rodziny za opiekę i wychowanie dzieci pozostających na jej utrzymaniu”<sup>12</sup>. Pomimo późniejszego rozbudowywania tego przepisu w postaci prawa broniącego i wspomagającego małżeństwo i rodzinę nie doszło do wyraźnych i konkretnych działań na rzecz tych instytucji. Choć niektóre prawa małżeńskie i rodzinne wprowadzono w Polsce wcześniej niż w innych państwach, to jednak pomoc małżeństwu i rodzinie w tej dziedzinie była symboliczna<sup>13</sup>.

Korzystniejsze dla rodziny rozwiązania prawne miały miejsce dopiero w 1997 roku, w którym nastąpiło uchwalenie nowej Konstytucji RP. W art. 18 Konstytucji RP zawarty został zapis podkreślający, że małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny oraz rodzina, macierzyństwo i rodzicielstwo znajdują się pod ochroną i opieką Rzeczypospolitej Polskiej. W 1998 roku znowelizowano *Kodeks rodzinny i opiekuńczy*, dostosowując

---

<sup>9</sup> Por. Z. Wasilkowska, Model małżeństwa i rodziny w polskim prawie rodzinnym, w: Socjalne i prawne środki ochrony macierzyństwa i rodziny, red. D. Graniewska, Warszawa 1974, s. 154.

<sup>10</sup> Por. A. Kłoskowska, Z historii i socjologii kultury, Warszawa 1969, s. 446-447.

<sup>11</sup> Por. J. Winiarz, Prawo rodzinne, dz. cyt., s. 20-25.

<sup>12</sup> Art. 10 ust. 1 z Paktu praw gospodarczych, społecznych i kulturalnych ratyfikowanego przez Radę Państwa 3.03.1977 r.

<sup>13</sup> Por. L. Dyczewski, Rodzina. Społeczeństwo. Państwo, dz. cyt., s. 57.

go do postanowień konkordatu. W *Kodeksie* tym art. 23 i 62 §. 1 zapewnia równouprawnienie małżonków w relacjach osobistych, majątkowych i względem dzieci.

Chociaż prawodawca polski zasadniczo określił obowiązki małżeńskie, na co wskazuje treść art. 23 *Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego* i porozumienie małżonków zmieniające lub ograniczające te obowiązki jest pozbawione mocy prawnej (wskazuje na to art. 58 § 2 *Kodeksu cywilnego*), to jednak w polskim prawie nie ma dotychczas sprzecywanego przepisu dotyczącego konieczności trwania małżeństwa. Jedynie w *Kodeksie postępowania cywilnego* w art. 436 § 1 podkreślone zostało społeczne znaczenie trwałości małżeństwa. Obowiązek trwałości małżeństwa może być tylko wydedukowany z obowiązujących przepisów, co nie może być utożsamiane z kanoniczną zasadą nierozzerwalności węzła małżeńskiego<sup>14</sup>. Prawodawstwo określa, że ustanie małżeństwa za życia obojga małżonków jest wyjątkiem od tego trwania i może dokonać się na trzy sposoby: przez stwierdzenie nieistnienia małżeństwa, jego unieważnienie lub rozwód, który traktowany jest jako „zło konieczne”<sup>15</sup>. Szeroko stosowana sądowa praktyka rozwodów świadczy jednak, że zasada trwałości małżeństwa nie jest konsekwentnie przestrzegana<sup>16</sup>. Poważnym zaniedbaniem prawnym w zakresie ochrony nierozzerwalności małżeństwa jest brak określenia w *Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym* konieczności przygotowania się do małżeństwa. Przychylnym dla trwałości małżeństwa jest określenie w prawie przeszkód małżeńskich oraz przywrócenie od 1999 roku instytucji separacji prawnej małżonków i uchwalenie przepisów normujących tę instytucję<sup>17</sup>. Tak więc współczesne prawodawstwo w Polsce nie chroni w dostateczny sposób nierozzerwalności małżeństwa<sup>18</sup>.

Efektom braku ze strony prawodawstwa państwowego należyj ochrony nierozzerwalności małżeństwa jest rozpowszechnianie liberalnych poglądów etycznych w odniesieniu do życia małżeńskiego, szerzenie opinii o na-

---

<sup>14</sup> Wskazało na to orzeczenie Sądu Najwyższego z 26.04.1952 roku, pomimo, że instancja ta wcześniej stwierdziła, iż państwo powinno dbać o utrzymanie trwałości małżeństwa. Zob. Z. Wasilkowska, Model małżeństwa i rodziny w orzecznictwie Sądu Najwyższego, „Prawo i państwo” 1974, z. 5, s. 13-19; Kodeks rodziny i opiekuńczy. Komentarz, red. M. Grudziński, J. Ignatowicz, Warszawa 1966, s. 257-258.

<sup>15</sup> Por. M. Rola, Dwugłos i dyskusja na temat trwałości małżeństwa według prawa świeckiego i kościelnego, „Prawo kanoniczne” 1987, nr 3-4, s. 309.

<sup>16</sup> Por. R. Szytchmiller, Istotne obowiązki małżeńskie, dz. cyt., s. 111.

<sup>17</sup> Por. R. Szytchmiller, Współczesne prawodawstwo rodzinne, w: Rodzina na przełomie wieków, red. abp K. Majdański, Łomianki 2000, s. 215.

<sup>18</sup> Por. J. Auleytner, Kościół, państwo, społeczeństwo, Warszawa 1993; J. Auleytner, Degradacja społeczna – przybliżenie do przyczyn, w: Państwo i kultura polityczna, t. 1: Polityka społeczna: stan i perspektywy, red. J. Auleytner, Warszawa 1994, s. 118-124.

ruszalności sprawdzonych zasad i form prawnych życia małżeńskiego, które uwzględniają podstawy ładu moralnego<sup>19</sup>. Polskie prawodawstwo małżeńskie jest w wielu miejscach nieprecyzyjne i niespójne, co dopuszcza różną jego interpretację. Ponadto obowiązujący współcześnie *Kodeks rodzinny i opiekuńczy* nie zawiera skutecznych norm, które pomogłyby w obronie trwałości związku małżeńskiego<sup>20</sup>.

Korzystna dla małżeństwa we współczesnym prawodawstwie w Polsce jest „instytucja posiedzeń pojednawczych”, mająca służyć trwałości wspólnoty małżeńskiej. Zasadą funkcjonowania tej instytucji jest organizowanie spotkań małżonków poprzedzających rozprawę rozwodową i mających skłonić ich do pojednania i zaniechania dalszych starań o rozwód. Powinno się to dokonać poprzez wskazanie im korzystnych i negatywnych konsekwencji rozpadu małżeńskiego związku. Według danych z listopada 2001 roku z instytucji tej skorzystało 166 par małżeńskich, z czego w 71,6% proces mediacyjny zakończył się porozumieniem obu stron i wycofaniem pozwów rozwodowych<sup>21</sup>.

Z raportu Pełnomocnika Rządu do Spraw Rodziny wynika, że mediatory posiedzeń pojednawczych mają zbyt przedmiotowe, a nie osobowe podejście, również ich przygotowanie do prowadzenia mediacji nie jest wystarczające. Fakt, że wielu rozwiedzionych małżonków żałuje decyzji o rozwodzie i podkreśla brak odpowiedniej dojrzałości w chwili jej podejmowania, potwierdza potrzebę istnienia takiej instytucji. Należałoby jednak w posiedzeniach pojednawczych skorzystać z pomocy większej liczby specjalistów<sup>22</sup>.

Ponieważ obecna *Konstytucja* nie zapewnia małżeństwu ochrony prawnej jego nierozzerwalności<sup>23</sup>, należy dążyć do tego, aby znalazło się w niej właściwe prawo małżeńskie, tylko wtedy bowiem może ono stać się podstawą do działań na rzecz dobra małżeństwa<sup>24</sup>.

Chociaż państwowe prawodawstwo powinno zapewnić realizację praw małżeńskich w konkretnych sytuacjach życiowych, a władza wykonawcza

---

<sup>19</sup> Przykładem tego może być coraz częstsze szerzenie się tak zwanych związków kohabitacyjnych pomiędzy mężczyzną i kobietą, nie mających żadnej formy prawnej. Dlatego podstawą sprawiedliwego i prawidłowego prawodawstwa małżeńskiego musi być właściwa koncepcja małżeństwa.

<sup>20</sup> Por. M. Sawicka, Bariery rozwoju polskiej rodziny, w: *Rodzina środowiskiem życia*, Warszawa 1998, s. 69-91.

<sup>21</sup> Por. H. Cudak, *Funkcjonowanie dzieci z małżeństw rozwiedzionych*, Toruń 2004, s. 29.

<sup>22</sup> Por. Pełnomocnik Rządu do Spraw Rodziny, *Raport o sytuacji polskich rodzin*, Warszawa 1998, s. 171-172.

<sup>23</sup> Por. G. Bouvera, *Rodzina w konstytucjach i ustawach państwowych*, w: *Rodzina w konstytucjach i dokumentach międzynarodowych*, dz. cyt., s. 12-33.

<sup>24</sup> Pierwowzorem takiego prawa mogłaby być *Karta Praw Rodziny* opracowana przez Jana Pawła II.

powinna strzec ich przestrzegania, to jednak współcześnie nie ma to miejsca w należnym stopniu. Od początku transformacji systemowej w Polsce, wyraźna jest tendencja rozluźniania instytucjonalnego charakteru małżeństwa, a nawet jego rozpadu, ponieważ państwo nie przywiązuje zbyt wiele uwagi do tej instytucji. Takie zaniechanie działań ze strony państwa na rzecz małżeństwa, jest podyktowane rozumieniem małżeństwa, jako instytucji prywatnej i akcentowaniem funkcji ekonomicznej, co znajduje wyraz w nie dość przychylnym małżeństwu prawodawstwie. Państwo jest traktowane jako najwyższy byt społeczny i dlatego jego interesem należy podporządkować zarówno interesy jednostki, jak i małżeństwa. Chociaż w niektórych dokumentach prawnych zawarte są pewne regulacje dotyczące małżeństwa, to sposób ich realizacji zawiera wiele nieprawidłowości. Ponieważ regulacje te są rozmieszczone w kilku dokumentach, nie tworzą spójnego systemu, zapewniającego małżeństwu ochronę i właściwe miejsce w społeczeństwie.

Istnieje potrzeba wprowadzenia zmian w prawodawstwie państwowym dotyczącym małżeństwa także z tego względu, że prawodawstwo to może wpływać na odpowiedzialność małżonków za nierozzerwalność małżeństwa. Prawodawstwo państwowe powinno odznaczać się bardziej przychylnym nastawieniem do związku małżeńskiego, a nade wszystko promocją wartości małżeństwa, aby w ten sposób umożliwić ochronę jego nierozzerwalnego charakteru. Szczególnym elementem tego prawa powinno być kształtowanie atmosfery szacunku dla małżeństwa i rodziny, zapewniającej im ochronę i promocję wartości duchowych<sup>25</sup>, zwłaszcza, że w obecnym czasie występuje wiele czynników rozbijających życie małżeńskie przez upowszechnianie poglądów osłabiających instytucjonalny charakter małżeństwa.

## **2. Realizacja nierozzerwalności małżeństwa w społeczeństwie polskim**

Biorąc pod uwagę fakt, że zachowania społeczne są kształtowane także przez przepisy prawne, jakie funkcjonują w danej społeczności, należy wysnuć wniosek, że również w odniesieniu do realizacji nierozzerwalności małżeństwa regulacje prawne mają znaczący wpływ. Dlatego należy najpierw przyrzeć się, w jakim stopniu w społeczeństwie polskim jest realizowany wymóg nierozzerwalności małżeństwa, aby następnie wskazać, co powinno uczynić duszpasterstwo rodzin wobec istniejącej sytuacji.

---

<sup>25</sup> Od chwili zawarcia konkordatu pomiędzy Stolicą Apostolską a Rzeczypospolitą Polską w dniu 28.07.1993 nastąpiło współdziałanie pomiędzy Kościołem i państwem w dziedzinie ochrony godności małżeństwa i tym samym tworzenia ładu społecznego. (Por. J. Krukowski, Konkordat Polski – znaczenie i realizacja, Lublin 1999).



Liczba rozwodów w Polsce wzrastała systematycznie po II wojnie światowej. Ilustruje to liczba rozwodów na 1000 mieszkańców<sup>26</sup>. Współczynnik rozwodów w 1989 roku wyniósł 1,2, a w 1995 roku wyniósł 1,0. Utrzymywał się on na zbliżonym poziomie do roku 2000 i należał do najniższych w Europie. Od roku 2001 zaczął wzrastać, w 2004 roku wyniósł 1,3.

Z kolei liczba orzeczonych rozwodów na 1000 nowo zawartych małżeństw kształtowała się w ostatnich latach rozmaicie<sup>27</sup>. W roku 1990 wyniosła 166, w 1991 roku – 145, a w 1992 roku – 147<sup>28</sup>. Tak więc w początkowym okresie transformacji w Polsce dał się zauważyć systematyczny spadek rozrywanych związków małżeńskich<sup>29</sup>. W porównaniu do innych krajów wskaźnik rozpadu małżeństw w Polsce był znacznie niższy<sup>30</sup>.

W 1993 roku orzeczono 134 rozwody na 1000 zawartych małżeństw. Dzięki temu Polska znalazła się na 32 miejscu spośród 39 krajów Europy, jeśli chodzi o skalę rozwodów<sup>31</sup>. Pomimo to, doszło do permanentnego zmniejszania się salda pomiędzy liczbą nowo zawartych związków małżeńskich a liczbą małżeństw rozwiązanych<sup>32</sup>.

Począwszy od 1993 roku, w którym po raz pierwszy w okresie powojennym liczba małżeństw rozwiązanych była wyższa od liczby małżeństw nowo zawartych, rozpoczęła się niebezpieczny proces kurczenia się liczby rodzin opartych

---

<sup>26</sup> O ile liczba orzeczonych rozwodów na 1000 mieszkańców w 1946 roku wyniosła 0,3 i przez następne kilkanaście lat do 1960 kształtowała się na poziomie około 0,5, o tyle w 1970 wyniosła już 1,1, a w 1988 osiągnęła poziom 1,3. Współczynnik rozwodów w połowie lat osiemdziesiątych oscylował w granicach od 1,1 do 1,4. Przełomem w tej dziedzinie był rok 1988, ponieważ od tej pory liczba rozwodów w Polsce zaczęła stopniowo spadać.

<sup>27</sup> Co się tyczy liczby orzeczonych rozwodów na 1000 nowo zawartych małżeństw to dane te można przedstawić w następującej formie: 1946 rok – 28; 1950 – 41,1; 1960 – 61; 1970 – 123; 1980 – 129; 1985 – 184. Liczba orzeczonych w Polsce rozwodów rosła aż do 1987 roku, gdzie wyniosła 197 i była największą po II wojnie światowej. Tak więc prawie co piąte zawarte małżeństwo uległo rozpadowi. W roku 1988 orzeczono 195 rozwodów, co znacza, że liczba rozbitych małżeństw zaczęła spadać. (Por. Z. Tyszka, Wybrane problemy małżeństwa i rodziny, w: Stan i przeobrażenia współczesnych rodzin polskich, red. Z. Tyszka, Poznań 1991, s. 26).

<sup>28</sup> Por. Rocznik Demograficzny 1998, Warszawa 1988, s. 31.

<sup>29</sup> Por. Rządowa Komisja Ludnościowa, Raport 1994. Sytuacja demograficzna Polski 1994, Warszawa 1994, s. 37n.

<sup>30</sup> W USA wskaźnik ten wyniósł aż 4,8, a w ZSRR 3,4. Por. Rocznik Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej 1991, Warszawa 1991, s. 498.

<sup>31</sup> Por. L. Dyczewski, Rodzina. Społeczeństwo. Państwo, dz. cyt., s. 132.

<sup>32</sup> Dla zilustrowania tej dramatycznej sytuacji należy odwołać się do danych z wcześniejszych lat. O ile w roku 1975 nadwyżka liczby małżeństw zawartych nad małżeństwami rozwiązanymi, oczywiście po uwzględnieniu salda migracji zagranicznych osób pozostających w stanie małżeńskim, wyniosła 143,5 tys., a w roku 1980 jeszcze 92,3 tys., o tyle w roku 1988 wyniosła ona już tylko 12,7 tys. (Por. Z. Tyszka, Wybrane problemy małżeństwa i rodziny, dz. cyt., s. 25).

na związku małżeńskim<sup>33</sup>. Niestety, od roku 1994 ponownie zaczęła wzrastać liczba małżeństw rozwiedzionych. O ile w tym roku odnotowano 152 takie małżeństwa na 1000 zawartych, o tyle w 1995 roku było ich już 184<sup>34</sup>.

Biorąc pod uwagę fakt, że w 1992 roku wydano w miastach 82,7% ogółu orzeczeń o rozwodzie, a na wsi tylko 14,7%, natomiast pozostałe 2,6% dotyczyło osób zamieszkałych poza granicami Polski<sup>35</sup>, można stwierdzić, iż ponad pięciokrotnie częściej rozwodzą się małżeństwa zamieszkałe w miastach aniżeli na wsi. Daje się również zauważyć prawidłowość, że im większe miasto, tym większy odsetek rozwodów<sup>36</sup>. Można z tego wnioskować, że problem rozwodów we współczesnej Polsce jest głównie fenomenem miejskim. Szczególnie dotkliwy jest w tym fakt, że ponad połowa rozwodów dotyczy małżeństw, których czas trwania związku nie przekroczył dziesięciu lat (stanowią one 50,0% ogólnej liczby rozwodów)<sup>37</sup>. Odbija się to niekorzystnie w dziedzinie demografii, ponieważ te pierwsze dziesięć lat jest okresem najintensywniejszej rozrodczości kobiet, obejmującym głównie ich lata życia 20-29<sup>38</sup>.

Wskaźnik rozwodów jest najwyższy w rodzinach z jednym dzieckiem<sup>39</sup>. Od roku 1985 dała się zauważyć tendencja spadkowa w tej grupie. Również od tego czasu systematycznie malała liczba rozwodów w grupie małżeństw nie posiadających dzieci. Było tak do 1996 roku, gdy wskaźnik ten ponownie zaczął wzrastać<sup>40</sup>. W ciągu ostatnich kilkunastu lat wskaźnik rozwodów wzrósł również wśród małżeństw posiadających małe dzieci. Dane z lat 1970-1995 pokazały też, że odsetek osób rozwiedzionych wśród ogółu ludzi starszych był niski, chociaż w latach tych wzrósł on z 1,6% do 2,9%, przy czym jest on wyższy w przypadku mężczyzn<sup>41</sup>.

Uwzględniając dane o rozwodach w liczbach bezwzględnych, ilość orzeczonych rozwodów w 1990 roku wyniosła 42,4 tys<sup>42</sup>. W ciągu następujących lat

<sup>33</sup> Por. S. Wierzbosławski, *Rodzina w okresie transformacji*, w: *Rodzina w zmieniającym się społeczeństwie*, red. P. Kryczka, Lublin 1997, s. 92.

<sup>34</sup> Por. L. Dyczewski, *Rodzina Karty Praw Rodziny*, w: *Rodzina w zmieniającym się społeczeństwie*, dz. cyt., s. 151.

<sup>35</sup> Por. Rządowa Komisja Ludnościowa, *Raport 1993. Sytuacja demograficzna Polski*, dz. cyt., s. 31

<sup>36</sup> Por. J. Auleytner, D. Blaszczyk, *Problemy wychowawcze w rodzinach niepełnych*, w: *Rodzina w okresie transformacji systemowej*, red. A. Kurzynowski, Warszawa 1995, s. 180.

<sup>37</sup> Por. L. Dyczewski, *Więź między pokoleniami w rodzinie*, Lublin 2002, s. 44.

<sup>38</sup> Por. S. Wierzbosławski, *Rodzina w okresie transformacji*, dz. cyt., s. 93.

<sup>39</sup> Por. A. Kwak, *Rodzina w dobie przemian*, dz. cyt., s. 62.

<sup>40</sup> Por. *Rocznik Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej 2001*, Warszawa 2001, s. 107.

<sup>41</sup> Por. *Seniorzy w polskim społeczeństwie (Elderly in Polish Society)*, Warszawa 1999, s. 23.

<sup>42</sup> Liczba orzeczonych rozwodów w Polsce po II wojnie światowej rosła do 1986 roku, w którym wyniosła 50,5 tys. Od tego czasu liczba rozwodów zaczęła spadać. W 1987 roku wyniosła ona 49,7 tys., w 1988 roku – 48,2 tys., a w 1989 roku – 47,1 tys.

liczba ta zmalała i wyniosła w 1995 roku 38,1 tys. Od 1996 roku, w którym sądy orzekły 39,4 tys. rozwodów, liczba ich zaczęła ponownie wzrastać<sup>43</sup>. Duży wzrost rozwodów nastąpił w 2001 roku, ponieważ osiągnął on 45,3 tys. Kolejny taki fakt miał miejsce w 2003 roku, w którym sądy orzekły 48,6 tys. rozwodów. Dane opublikowane w 2004 roku przez Główny Urząd Statystyczny pokazały, że sądy rodzinne orzekły rozwód wobec 51 tys. par małżeńskich. W dotychczasowej historii Polski jest to najwyższa liczba orzeczonych rozwodów w ciągu roku. Sądy orzekły także 4 tys. separacji, co stanowi wzrost o ponad 1,5 tys. w porównaniu do poprzedniego roku, przy czym natężenie rozwodów w miastach było trzy razy wyższe niż na wsi.

Biorąc pod uwagę przestrzenne rozmieszczenie ilości rozwodów na terytorium Polski, można zauważyć, że najmniej jest ich w południowo-wschodniej i centralno-wschodniej części kraju. Niski wskaźnik rozwodów charakteryzuje północno-wschodni, środkowo-zachodni i centralny rejon Polski. Średni wskaźnik rozwodów właściwy jest północno-centralnej, zachodnio-centralnej i południowo centralnej części kraju. Wysokim wskaźnikiem rozwodów odznaczają się rejony zachodnio-północny i zachodnio-południowy Polski. Najwyższy wskaźnik rozwodów występuje w Szczecinie i Łodzi<sup>44</sup>.

Poważnym problemem jest duży wzrost liczby wniosków o przeprowadzenie spraw rozwodowych i separację. W porównaniu z rokiem 2003, w 2004 roku wnioski w sprawach o rozwód wzrosły o 123%, natomiast w sprawach o separację aż czterokrotnie<sup>45</sup>. Ogólnie można zauważyć, że natężenie rozwodów było największe w przypadku małżeństw bezdzietnych i małodzietnych.

Większość z rozwiedzionych małżonków po raz wtóry, a niekiedy nawet kolejny zawierała formalny związek małżeński. Charakterystyczne jest to, że osoby rozwiedzione częściej wstępowały w związki małżeńskie niż osoby owdowiałe. Zawarte w ten sposób tak zwane małżeństwa wtórne, określane też jako „zrekonstruowane”, pozostające w ścisłym związku z kształtowaniem się rozwodów, wykazują od 1990 roku tendencję spadkową.

Wśród małżeństw powtórnych dominują związki osób rozwiedzionych, dlatego traktowane są powszechnie jako demograficzne „echo” rozwodów<sup>46</sup>. W 1989 roku liczba małżeństw zrekonstruowanych doszła do

---

<sup>43</sup> Por. Rocznik Demograficzny, Warszawa 1998.

<sup>44</sup> Por. W. Majkowski, Czynniki dezintegracji współczesnej rodziny polskiej, Kraków 1997, s. 92.

<sup>45</sup> Por. E. Frankowski, Życie religijne rodzin w diecezji sandomierskiej, Stalowa Wola 2005, s. 28.

<sup>46</sup> Por. K. Kluzowa, F. Kusz, K. Slany, Małżeństwa powtórne w Polsce: przyczyny powstania-funkcjonowania, Kraków 1991, s. 5n.

15,4%<sup>47</sup>, natomiast w 1990 roku małżeństwa powtórne stanowiły 14,5% ogółu zawartych związków małżeńskich.

Badania socjologiczne pokazały też, że spadł udział osób owdowiałych w ogólnej liczbie małżeństw oraz w liczbie małżeństw powtórnych<sup>48</sup>. Tak więc małżeństwa porozwodowe były kategorią dominującą w sensie ilościowym wśród związków zawartych powtórnie. Występowały one znacznie częściej w miastach i regionach zurbanizowanych, a więc na obszarach charakteryzujących się wysokim, biorąc pod uwagę warunki polskie, wskaźnikiem rozwodów<sup>49</sup>. Z tej przyczyny małżeństwa porozwodowe można uznać za demograficzne „echo” rozwodów.

W przypadku małżeństw porozwodowych interesujący jest fakt, że w związki tego typu wstępowali częściej mężczyźni niż kobiety<sup>50</sup>. Wybierali oni najczęściej na żony kobiety w stanie panińskim, rzadko natomiast wdowy. Z kolei kobiety z takich związków wybierały głównie rozwiedzionych mężczyzn, a dopiero później kawalerów. Ponadto, osoby rozwiedzione wstępowały w powtórne związki małżeńskie w młodszym wieku niż osoby owdowiałe. Również osoby rozwiedzione szybciej podejmowały decyzje o powtórny małżeństwie od momentu rozpadu poprzedniego związku. Badania socjologiczne przeprowadzone w środowisku wielkomięjskim pokazały też, większą podatność na ponowny rozpad małżeństw powtórnych porozwodowych w porównaniu z innymi kategoriami małżeństw powtórnych i pierwszych<sup>51</sup>.

Dla lepszego przedstawienia sytuacji dotyczącej rozwodów należy uwzględnić jeszcze jeden jej ważny aspekt, którym są rozłąki zagraniczne małżonków. Dłuższa nieobecność jednego z małżonków, zamieszkałego za granicą, jest także przyczyną orzekania rozwodu. W roku

---

<sup>47</sup> W 1960 roku liczba małżeństw zrekonstruowanych stanowiła 12,0% ogółu zawartych małżeństw. Proporcja ta utrzymywała się do 1980 roku, gdzie osiągnęła poziom 12,5%. Pięć lat później, czyli w 1985 roku liczba ta wzrosła i osiągnęła poziom 15,0%. (Por. A. Kwak, Rodzina i jej przemiany, dz. cyt., s. 97). Tak więc średnio w latach osiemdziesiątych małżeństwa te stanowiły ponad 14% wszystkich zawartych związków małżeńskich i około 80% zawartych związków powtórnych. Pozostałe 20,0% stanowiły związki powtórne zawierane przez wdowy i wdowców. (Por. K. Kluzowa, Małżeństwa porozwodowe w Polsce lat osiemdziesiątych, w: Stan i przeobrażenia współczesnych rodzin polskich, dz. cyt., s. 232).

<sup>48</sup> Por. M. Wiewiórska, Małżeństwa osób owdowiałych, w: Z badań nad integracją małżeństwa i rodziny, red. M. Ziemska, Warszawa 1990, s. 241.

<sup>49</sup> Por. K. Kluzowa, Sytuacja demograficzna rodziny polskiej lat dziewięćdziesiątych i jej konsekwencje społeczne, w: Rodzina współczesna, dz. cyt., s. 18.

<sup>50</sup> Por. K. Kluzowa, Małżeństwa powtórne w Polsce w świetle danych statystyki ludności, w: Z badań nad integracją małżeństwa i rodziny, dz. cyt., s. 255-261.

<sup>51</sup> Por. K. Kluzowa, Małżeństwa porozwodowe w Polsce lat osiemdziesiątych, w: Stan i przeobrażenia współczesnych rodzin, dz. cyt., s. 233.

1992 z tej przyczyny wniesiono do sądów około 3% wszystkich pozwów rozwodowych. Zazwyczaj to mężczyźni przebywają dłużej za granicą niż kobiety<sup>52</sup>.

Co się tyczy liczby zawieranych małżeństw, to kształtowała się ona różnie w ostatnich kilkudziesięciu latach w Polsce<sup>53</sup>. Nieznaczny wzrost w liczbie zawartych małżeństw w porównaniu do poprzednich lat nastąpił w 1990 roku, w którym zawarto 255,4 tys. nowych związków małżeńskich<sup>54</sup>. Jednakże pięć lat później liczba nowo zawartych małżeństw wyniosła tylko 207,1 tys. W przeliczeniu na 1000 ludności współczynnik ten wyniósł odpowiednio w 1990 roku – 6,7, a w roku 1995 – 5,4.

Najniższą liczbę zawartych małżeństw zanotowano w 1996 roku, kiedy wyniosła ona 203,6 tys., co w przeliczeniu na 1000 ludności wyniosło 5,3. W ciągu następnych dwóch lat odnotowano wzrost liczby zawartych małżeństw. W 1999 roku zawarto 219,4 tys. nowych małżeństw. Jednak od roku 2000, w którym zawarto 211,1 tys. nowych związków małżeńskich, ich liczba zaczęła ponownie spadać. Drastyczny spadek nowo zawartych małżeństw nastąpił w 2002 roku, w którym zanotowano tylko 191,9 tys. nowo powstałych związków małżeńskich. W przeliczeniu na 1000 ludności wyniosło to 5,0. Niestety, ta niepokojąca tendencja utrzymuje się prawie na stałym poziomie w ciągu ostatnich dwóch lat.

Początkowo tempo spadku współczynnika małżeństw na 1000 mieszkańców było zdecydowanie większe w miastach niż na wsi. Jednakże stopniowo współczynniki te zrównały się. Chociaż przyczyn tego stanu rzeczy może być wiele, to z pewnością jedną z ważniejszych jest osłabienie skłonności do zawierania małżeństw<sup>55</sup>. Miejsce małżeństwa coraz częściej zajmują nieformalne, wolne związki w postaci kohabitacji czy konkubinatu, mające zmienny charakter, czyli nie dające szans trwałości, ponieważ konkubinaci uczą się akceptować okresową naturę związków<sup>56</sup>. Dane z 1995 roku mówią o istnieniu 310 545 związków nieformalnych. Zjawisko to nasila się złasz-

---

<sup>52</sup> Por. M. Latuch, *Uwikłanie rodziny polskiej w procesy migracji zewnętrznych ludności*, w: *Rodzina polska-warunki bytu i funkcjonowanie w świetle nadań Instytutu Gospodarstwa Społecznego w latach 1988-1994*, red. W. Rakowski, Warszawa 1998, s. 55.

<sup>53</sup> Od roku 1981, w którym zawarto 322,7 tysięcy związków małżeńskich, liczba ta zaczęła stopniowo spadać. W roku 1988 wyniosła ona 246,8 tys.

<sup>54</sup> Por. M. Daszyńska, M. Kuciarska-Ciesielska, L. Rutkowska, *Główne cechy demograficzne rodziny w Polsce*, w: *Rodzina w okresie transformacji systemowej*, red. A. Kurzynowski, Warszawa 1995, s. 16.

<sup>55</sup> Por. Z. Tyszka, *Wybrane problemy małżeństwa i rodziny*, w: *Stan i przeobrażenia współczesnych rodzin polskich*, dz. cyt., s. 24.

<sup>56</sup> Por. S. Wierchoślawski, *Przemiany rodziny polskiej w aspekcie demograficznym*, w: *Stan i przeobrażenia współczesnych rodzin polskich*, dz. cyt., s. 40.

cza wśród studentów<sup>57</sup>. W świetle badań z 1993 roku, przeprowadzonych przez A. Kwak, około 65% ankietowanych uważało, że konkubiny powinny istnieć, przy czym takie stanowisko zajęło więcej mężczyzn (74,6%) niż kobiet (54,6%). Wyniki z tych badań pokazały także, że około 81% respondentów ma całkowicie lub częściowo pozytywny stosunek do nieformalnych związków<sup>58</sup>.

Pomimo takich postaw wobec tych związków około 70% ankietowanych stwierdziło, że wolałoby nie pozostawać w konkubinacie, a jako powód tego podawany był brak możliwości trwałości i stabilizacji<sup>59</sup>. Badania te pokazały ponadto, że biorąc pod uwagę ocenę związków nieformalnych w stosunku do małżeństwa tylko 20,3% respondentów uznało konkubinaty za lepszą formę niż życie w małżeństwie, 39,4% za taką samą jak małżeństwo, a 40,3% za gorszą niż małżeństwo<sup>60</sup>.

Z kolei wyniki badań przeprowadzone przez A. Kwak w latach 1999-2000 wśród dorosłych respondentów w wieku 23-65 lat, pokazały, że 55,4% ankietowanych aprobowało związki nieformalne mężczyzny i kobiety (w tym 58,7% mężczyzn oraz 52,1% kobiet), 16,7% nie wyrażało akceptacji wobec takiej sytuacji, a 27,7% nie miało zdania w tej kwestii<sup>61</sup>. Około 71% badanych uważało, że pary żyjące w konkubinacie powinny się poobrać<sup>62</sup>. Interesujące jest to, że 62,7% respondentów z wykształceniem powyżej średniego uważało, że związki nieformalne powinny istnieć, a zaledwie 12,4% opowiedziało się przeciw takim związkom. Taki rezultat pozwala wnioskować o zależności pomiędzy stopniem wykształcenia i przyzwoleniem na istnienie związków konkubinackich, czyli im wyższe było wykształcenie respondentów, tym większa była aprobata dla takich związków.

Ponadto, według tych badań 33,0% respondentów uznało konkubinaty za taką samą formę życia jak małżeństwo (w tym 34,4% mężczyzn i 31,6% kobiet), 21,1% za lepszą od małżeństwa, a 40,2% za zdecydowanie gorszą<sup>63</sup>. Osiągnięte wyniki pozwalają stwierdzić, że nie występowała zależność pomiędzy wykształceniem badanych i traktowaniem związków nieformalnych na równi z małżeństwem, gdyż ocena tych związków zarówno u respondentów z wykształceniem powyżej średniego (35,0% – taki sam; 21,1% – lepsza

---

<sup>57</sup> Por. K. Slany, Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie, Kraków 2002, s. 182-250; A. Kwak, Rodzina w dobie przemian. Małżeństwo i kohabitacja, dz. cyt., s. 171.

<sup>58</sup> Por. A. Kwak, Rodzina i jej przemiany, Warszawa 1994, s. 72-73.

<sup>59</sup> Por. tamże, s. 74.

<sup>60</sup> Por. tamże, 80.

<sup>61</sup> Por. A. Kwak, Rodzina w dobie przemian, dz. cyt., s. 189-190.

<sup>62</sup> Por. tamże, s. 200.

<sup>63</sup> Por. tamże, s. 228.

forma; 38,6% – gorsza forma), jak i z wykształceniem średnim i poniżej (30,8% – taki sam; 21,1% – lepsza forma; 42,0% – gorsza forma) była zbliżona. Wydaje się więc, że w Polsce wzrasta przychylność społeczeństwa dla zjawiska wolnych związków. Sytuacja taka staje się obecnie jednym z najpoważniejszych wyzwań dla duszpasterstwa rodzin.

Przeprowadzone analizy wskazują na zaniżenie wśród małżonków poczucia odpowiedzialności za nierozzerwalność małżeństwa, czego dowodem jest wzrastająca liczba rozwodów w Polsce. Bardzo niekorzystne jest to, że ponad połowa rozwodów dotyczyła małżeństw, których czas trwania nie przekroczył dziesięciu lat, czyli okresu najbardziej intensywnego w życiu małżeńskim i mającego także ważną rolę dla społeczeństwa. O ile w pierwszych latach transformacji ustrojowej w Polsce liczba orzeczonych rozwodów stopniowo malała, o tyle w 1993 roku po raz pierwszy w okresie powojennym liczba ta przewyższyła liczbę małżeństw nowo zawartych. W następnych latach proporcja ta stawała się coraz bardziej niekorzystna na rzecz nowych małżeństw.

Najwyższa liczba orzeczonych rozwodów od zakończenia II wojny światowej miała miejsce w 2004 roku. Jest to zjawisko niepokojące w społeczności uważającej siebie w większości za wierzącą, ponieważ może świadczyć o dominacji postaw egoistycznych nad akceptacją nauczania Kościoła o nierozzerwalności małżeństwie. Chociaż problem rozwodów w Polsce dotyczy głównie dużych zbiorowości, którymi są miasta, to daje się także zauważyć stopniowe nasilanie się tego zjawiska w społecznościach wiejskich. Najwyższym wskaźnikiem rozwodów odznaczają się rejony zachodniej Polski, a najniższym jej rejony południowo-wschodnie. Na zaniżanie odpowiedzialności za nierozzerwalność małżeństwa może wskazywać także coraz większa w społeczeństwie polskim aprobata dla związków nieformalnych, które nie wymagają podejmowania takich zobowiązań, jak ma to miejsce w przypadku małżeństwa.

W konkluzji powyższych analiz można stwierdzić, że realizacja nauczania Kościoła o nierozzerwalności małżeństwa nie ma adekwatnego przełożenia na życie małżeńskie. Widoczne jest to w nieprzychylnym dla małżeństwa prawodawstwie państwowym, które nie chroni w należyтым stopniu nierozzerwalności małżeństwa, będącego ważną wartością dla samych małżonków, jak i dla całego społeczeństwa, ponieważ zapewnia ład w relacjach międzyludzkich. Obecnie znaczenie małżeństwa i wartości z nim związanych jest mocno podważane. Nawet instytucje publiczne, których zadaniem w sposób szczególnie powinna być obrona małżeństwa i rodziny, podejmują decyzje zagrażające małżeństwu. Brakuje nie tylko odpowiednich przepisów, które wypełniałyby to zobowiązanie państwa, ale nawet te regulacje prawne dotyczące małżeństwa, które obowiązują obecnie, ponieważ są roz-

mieszane w różnych dokumentach, nie tworzą spójnego systemu prawnego przychylnego małżeństwu. Sytuacja taka ma wpływ na poczucie odpowiedzialności małżonków za trwałość małżeństwa.

Daje się zauważyć duża selektywność w tej dziedzinie oraz rozbieżność między oficjalną nauką Kościoła a faktyczną wiarą jego członków. Powstało zjawisko niezdolności zintegrowania oficjalnego nauczania Kościoła z rzeczywistością codziennego doświadczenia ludzi. Indywidualnemu sumieniu przyznaje się prerogatywy najwyższej instancji osądu moralnego, kategorycznie i nieomylnie decydującej o tym, co jest dobre, a co złe. Takie przewartościowanie ludzkich postaw i zachowań może prowadzić do szerokiego zakwestionowania dotychczas uznawanych wartości i norm oraz ich relatywizacji. Grozi to atrofią lub dekompozycją obowiązujących systemów etycznych, a nawet anomią społeczno-moralną, czyli dekodyfikacją moralności i ładu związanego z życiem małżeńskim<sup>64</sup>. Moralność małżeńska kształtuje się często niezależnie od religijności. Ponadto moralność ta u znacznej części Polaków nie ma już charakteru pryncypialnego i nie opiera się na oczywistości tego, co etyczne. Wyraźnie widać, że wiele osób wierzących nie potrafi już dostrzec tego, co istotne w katolickiej moralności małżeńskiej, szczególnie w zakresie nierozzerwalności małżeństwa. Przez wielu katolików małżeństwo jest rozumiane jako umowa nie tyle na całe życie, co jako wzajemne świadczenie sobie usług, mających na celu zaspokojenie własnych potrzeb, jako umowa, która może być rozwiązana w dowolnej chwili. Jest to w pewnym stopniu wyraz rozszerzania mentalności konsumpcyjnej na małżeństwo. Związek małżeński staje się w coraz wyższym stopniu związkiem tworzonym i podtrzymywanym o tyle, o ile bliski kontakt pomiędzy małżonkami jest źródłem satysfakcji emocjonalnej. W przypadku zaistnienia konfliktów i dylematów w małżeństwie, małżonkowie nie są gotowi rozwiązać ich drogą dialogu i kompromisu, przeciwnie rozwód wydaje się dla wielu czymś zwyczajnym.

Brak właściwego prawodawstwa państwowego, jak i stan realizacji nierozzerwalności małżeństwa w społeczeństwie polskim stawia przed duszpaństwem rodzin określone zadania.

### **3. Podejmowanie inicjatyw zmierzających do prawnej ochrony nierozzerwalności małżeństwa**

Nierozzerwalność małżeństwa zapewniając trwałość związkowi małżeńskiemu i tym samym przyczyniając się do ładu w społeczeństwie wymaga ze strony państwa odpowiednich działań zabezpieczających tę nierozzerwal-

---

<sup>64</sup> Por. J. Mariański, Kościół katolicki w społeczeństwie obywatelskim, Lublin 1998, s. 121.



ność. Pierwszym z takich działań powinno być ustanawianie prawodawstwa zapewniającego trwałość małżeństwa. W świetle analiz przeprowadzonych w drugiej części opracowania obecne prawodawstwo państwowe w Polsce nie zapewnia trwałości związku małżeńskiego. Pomimo transformacji ustrojowej w 1989 roku i zapoczątkowania przeobrażeń społecznych w dalszym ciągu brak jest należytej ochrony nierozzerwalności małżeństwa. Widoczne to jest w niespójności pomiędzy poszczególnymi regulacjami prawnymi na rzecz małżeństwa, jak i w nieprawidłowościach występujących w ich realizacji. Prawodawstwo państwowe nie uwzględnia nadprzyrodzonego i sakramentalnego charakteru małżeństwa. Traktuje je wyłącznie w kategoriach kontraktu cywilnego, który w każdej chwili można rozwiązać. Ponieważ państwo, z racji swego świeckiego charakteru, nie optuje za religijnymi przesłankami nierozzerwalności małżeństwa, sprawę musi ująć w swe ręce Kościół i duszpasterstwo rodzin.

Podstawową troską, w działalności pastoralnej Kościoła, powinno być zapewnienie małżeństwu szerszej ochrony przez prawo państwowe. Jest to ważne z tego względu, że coraz natęczywiej głosi się, że nierozzerwalność małżeństwa jest wyłącznie prywatną sprawą małżonków. Jest to następstwem oderwania się prawodawstwa państwowego od prawa naturalnego. O kształcie *Kodeksu rodzinnego* w cywilnym prawie państwowym decyduje parlamentarna większość<sup>65</sup>, a nie słuszne racje, przemawiające za nierozzerwalnością małżeństwa. Tak stanowione prawa budują fałszywy model kultury, oparty na fałszywej koncepcji małżeństwa.

W działalności pastoralnej należy wciąż przypominać, że małżeństwo jest najważniejszą wspólnotą ludzką, dlatego stanowi ono podstawę społeczeństwa. Stąd też małżeństwo powinno być objęte stałą polityką prodrodzinną ze strony państwa, rozumianą jako należna troska o wspólne dobro<sup>66</sup>. Małżeństwo i rodzina, posiadając własne i pierwotne prawo, są jednym z najcenniejszych dóbr posiadanych przez społeczeństwo, stanowiąc w ten sposób centrum życia społecznego. Prawda ta powinna znaleźć wyraz w odpowiednim prawodawstwie państwowym, zapewniającym ochronę małżeństwa i rodziny.

Podejmowanie przez duszpasterstwo rodzin inicjatyw zmierzających do zapewnienia przez prawodawstwo państwowe trwałości małżeństwa, podyktowane jest dobrem związku małżeńskiego. Racja ta przynagla duszpasterstwo rodzin do działalności, która powinna być podjęta zwłaszcza przez

---

<sup>65</sup> A. Trujillo, Rodzina w nauczaniu Papieskiej Rady ds. Rodziny, „Sprawy Rodziny” 2004, nr 4, s. 51.

<sup>66</sup> Kongregacja Nauki Wiary, Nota doktrynalna dotycząca pewnych kwestii związanych z udziałem i postawą katolików w życiu politycznym, Kraków 2003, s. 7.

ludzi świeckich, zaangażowanych w duszpasterstwie rodzin, jako wyraz ich uczestnictwa w rozwoju społeczeństwa (por. FC 47-48)<sup>67</sup>. Zaangażowanie się katolików świeckich w sferę działań państwowych na rzecz rodziny może zapobiec lub ograniczyć niekorzystne skutki antyrodzinnych działań. W takich okolicznościach ważnym zadaniem stającym przed małżonkami jest bezpośrednie włączanie się w struktury i prace władz lokalnych<sup>68</sup>. Małżonkowie podejmujący taką działalność powinni doświadczać szczególnego wsparcia ze strony stowarzyszeń i ruchów kościelnych. Wsparcie to powinno przyjąć formę nagłaśniania katolickiej nauki o małżeństwie poprzez działalność informacyjno-edukacyjną.

Szpecially wskazaną współcześnie formą działań ludzi świeckich w duszpasterstwie rodzin na rzecz prawnej ochrony nierozzerwalności małżeństwa może być tworzenie przez nich katolickich stowarzyszeń prawników. Stowarzyszenia te miałyby na celu zapewnienie większego wpływu na kształt prawodawstwa małżeńskiego. Będąc adekwatnym środkiem ochrony godności małżeństwa, stowarzyszenia te powinny posiadać charakter lokalny i ogólnopolski. Jak dotychczas brak jest tego typu zrzeszeń. Działanie katolickich stowarzyszeń prawniczych powinno posiadać dwojaki aspekt. Pierwszy z aspektów to starania o zapewnienie szacunku dla małżeństwa i jego ochrony przez prawodawstwo państwowe. Drugi aspekt powinien koncentrować się na działaniach zmierzających do zmiany prawodawstwa szkodliwego dla małżeństwa. W ten sposób władze państwowe powinny uznać należne małżeństwu miejsce w życiu i rozwoju społeczeństwa.

Duszpasterstwo rodzin powinno zmierzać do tego, aby podstawą dla stworzenia właściwego prawodawstwa małżeńskiego przez państwo mogła stać się *Karta Praw Rodziny*, opublikowana przez Stolicę Apostolską w 1983 roku. Dokument ten nie jest wykładem teologii na temat małżeństwa i rodziny, chociaż zawiera on nauczanie Kościoła w tej dziedzinie. Dlatego *Karty Praw Rodziny* nie należy traktować w charakterze ściśle religijnym<sup>69</sup>. Jest ona uporządkowanym zbiorem podstawowych praw przynależnych naturalnej i powszechnej społeczności, jaką stanowi rodzina (por. KPR, wprowadzenie). *Karta* wskazuje na porządek naturalny jako źródło praw małżeństwa i rodziny. Małżeństwo, w rozumieniu tego dokumentu, czyli związek mężczyzny i kobiety, jest instytucją zgodną z naturą człowieka i od-

<sup>67</sup> Por. Papieska Rada ds. Rodziny, Etyczny i pastoralny wymiar przemian demograficznych, „Życie i Myśl” 1994, nr 2, s. 77-104.

<sup>68</sup> Por. S. Stefanek, Sytuacja współczesnej rodziny polskiej – widzenie pastoralne, w: *Nadzieje i zagrożenia współczesnej rodziny*, red. W. Kawecki, Kraków 1995, s. 36.

<sup>69</sup> Por. L. Dyczewski, *Rodzina karty praw rodziny w kontekście społeczeństwa polskiego w: Rodzina w zmieniającym się społeczeństwie*, dz. cyt., s. 138.

powiada najgłębszym potrzebom obojga małżonków. Dlatego małżonkowie mają niezbywalne prawo oczekiwać od władz publicznych, aby należne im prawa i potrzeby były uszanowane w ustawodawstwie państwowym. Całe społeczeństwo ma obowiązek troszczyć się o słuszne prawa na rzecz małżeństwa<sup>70</sup>.

Postuluje się także, aby w państwowym prawodawstwie małżeńskim ważnym elementem było podkreślenie prawdy, że małżeństwo stanowi związek mężczyzny i kobiety<sup>71</sup>. Żaden inny związek ludzki nie może być stawiany przez prawodawstwo na równych prawach z małżeństwem. Nie tyle dotyczy to ważności małżeństwa dla indywidualnego człowieka, ile raczej jego ważności dla społeczeństwa. Dlatego związek małżeński powinien być traktowany jako podstawa ładu w społeczeństwie. Prawo państwowe powinno piętnować działania zmierzające do podważenia wartości małżeństwa. Dotyczy to zwłaszcza środków społecznego przekazu, które często pomniejszają godność małżeństwa, przyczyniając się do obniżenia rangi związku małżeńskiego, zwłaszcza u ludzi młodych.

Wspieranie przez prawodawstwo państwowe nierozzerwalności małżeństwa może się dokonywać poprzez promowanie czasowej separacji w miejsce rozwodów. Położenie w przepisach prawnych większego akcentu na możliwość uzyskania rozwodu, skłania osoby nie w pełni dojrzałe do zbyt lekkomyślnego zawierania małżeństwa. Łatwość uzyskania rozwodu nie zachęca do podejmowania wysiłków zmierzających do przezwyciężenia zaistniałych trudności pomiędzy małżonkami<sup>72</sup>.

Zgodnie z licznymi deklaracjami krajowymi i międzynarodowymi, głoszącymi wolność sumienia i wyznania, prawodawstwo państwowe powinno szanować religijny wymiar małżeństwa, uznając formę zawierania go przez wierzących i powstrzymując się od nadmiernej ingerencji w zwyczaje wspólnot kościelnych.

Pilną potrzebą staje się obecnie podjęcie przez duszpasterstwo rodzin działań umożliwiających wychowanie elit społeczno-politycznych zorientowanych merytorycznie na małżeństwo i pogłębianych religijnie, aby mogły one podjąć w państwie funkcje publiczne umożliwiające prawną ochronę nierozzerwalności małżeństwa<sup>73</sup>.

<sup>70</sup> Por. K. Majdański, Duszpasterstwo rodzin – temat nowy, AK 1974, T. 83, z. 395, s. 329.

<sup>71</sup> Por. W. Góralski, Karta praw rodziny ludzkiej, w: Komisja Episkopatu Polski Duszpasterstwa Ogólnego, Duszpasterstwo małżeństw i rodzin. Ewangelizacja wspólnoty małżeńskiej i rodziny. Materiały do katechez i konferencji w roku duszpasterskim 1993/94, s. 208-215.

<sup>72</sup> Por. II Polski Synod Plenarny, Powołani do życia w małżeństwie i rodzinie, n. 63, „Sprawy rodziny” 1999, nr 49, s. 20-49.

<sup>73</sup> Por. Konferencja Episkopatu Polski, Dyrektorium duszpasterstwa rodzin, Warszawa 2003, s. 60.

W konkluzji powyższych analiz można stwierdzić, że realizacja nauczania Kościoła o nierozzerwalności małżeństwa nie ma adekwatnego przełożenia na życie małżeńskie. Widoczne jest to najpierw w nieprzychylnym dla małżeństwa prawodawstwie państwowym, które nie chroni w należyтым stopniu nierozzerwalności małżeństwa, a następnie we wzrastającej liczbie rozwodów w społeczeństwie polskim. Obecnie znaczenie małżeństwa i wartości z nim związanych jest mocno podważane. Instytucje publiczne, których zadaniem w sposób szczególny powinna być obrona małżeństwa i rodziny, podejmują decyzje zagrażające małżeństwu. Brakuje nie tylko odpowiednich przepisów, które wypełniałyby to zobowiązanie państwa, ale nawet te regulacje prawne dotyczące małżeństwa, które obowiązują obecnie nie tworzą spójnego systemu prawnego przychylnego małżeństwu, ponieważ są rozmieszczone w różnych dokumentach.

Prawodawstwo świeckie i nasilające się orientacje laickie pozbawiły małżeństwo wymiaru nadprzyrodzonego. Związek małżeński został zredukowany wyłącznie do zwykłego kontraktu międzyludzkiego, który można rozwiązać. Taki stosunek do małżeństwa istnieje w prawodawstwie państwowym w większości krajów Europy i świata, w tym także w Polsce. A przecież nierozzerwalność związku małżeńskiego jest warunkiem jego trwałości. W przypadku małżeństwa chrześcijańskiego jego nierozzerwalność posiada dodatkowe uzasadnienie w fakcie, że jest ono obrazem więzi, jaka istnieje pomiędzy Chrystusem i Kościołem. Dlatego tak bardzo ważną sprawą staje się obecnie podjęcie odpowiednich zadań w tej dziedzinie przez duszpaństwo rodzin.

#### **Fr Jerzy Kulczkowski: A social legislation of the inseparability of marriage in Poland and the family pastoral care**

Inseparability, whose basis is the well-being of spouses and society, is an important characteristic of marital unity. Marital inseparability ensures stability of marital unity, and through this, of social order. Divorce is contrary to God's plan with regard to marriage, because it destroys marital unity. Difficulties with the realization of the postulate of the inseparability of marital unity are evident. Their expression is a low status of marriage in national legislation as well as the inconsistency of regulations. The pro-divorce trend is reinforced by the increasing secularization eliminating religious dimension of marriage and preternatural inspiration of this inseparability. Marriage is no longer treated as a contract for the entire life but regarded as a relationship which might be dissolved when circumstances make the fulfillment of one's needs difficult. Thus, it is necessary for the pastoral family care to reinforce the inseparability of marriage through undertaking initiatives aimed at the legal protection of marital stability and ensuring its due status.